Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

KRAKOWSKI
KURIER PORANNY
Niezależny organ demokratyczny

Redakcja i administracja: Kraków, ul. Mikołajska 5. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 10—12 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 9 (184) Kraków poniedziałek 10 stycznia 1938 r. Rok II

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

Egzekutywa Światowego Komitetu Pokoju
zapowiada bojkot towarów japońskich

LONDYN (tel. własny)

EZGEKUTUWA ŚWIATOWEGO KOMITETU POKOJU ODBYŁA OSTATNIO W LONDYNIE POSIEDZENIE POD PRZEWODNICTWEM LORDA CECILA ORAZ MINISTRA COTA. NA POSIEDZENIU TYM UCHWALONO ZORGANIZOWAĆ Z POCZĄTKIEM 1938 ROKU ENERGICZNĄ AKCJĘ ZA BOJKOTEM TOWARÓW JAPOŃSKICH NA ZNAK PROTESTU PRZECIWKO WYPADKOM NA DALEKIM WSCHODZIE.

Co zarzuca ONR. Str. Narodowemu
i co mówi o swoich konkurentach

Warszawa (tel.) Koła ONR w stolicy wydały do swoich członków instrukcję, w której przeprowadzają atak na Stronnictwo Narodowe i „Falangę". Instrukcja ta twierdzi (przytaczamy dosłownie), że: „Kierownictwo Stronnictwa Narodowego stoi w w dalszym ciągu na stanowisku monopolu na wszystko co narodowe.

Zdenerwowane tym, że większość młodych członków S. N. jest przychylna dla Obozu Narodowo - Radykalnego i uzurpuje ideologię narodowo - radykalną, klika „góry" S. N. robi nieraz posunięcie wprost niepoczytalne, jak obrzucenia sztandarów korporacyjnych błotem i zgniłymi jabłkami.

Te głupie posunięcia ułatwiają tylko agitację „fołk - frontowi". Tyle co do Stronnictwa Narodowego.

—o—

Awansów dla pracowników bez cenzusu
żądają kolejarze

Katowice (tel.) Na odbytym ostatnio zebraniu Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Katowicach uchwalono między in. w rezolucjach domagać się awansowania długoletnich pracowników i umożliwienia tym pracownikom, którzy nie mają cenzusu naukowego, a są zdolnymi pracownikami i zajmują odpowiednie stanowiska w Dyr. Kolei Państw., przejścia do służby średniej.

Poza tym — jak na wszystkich innych zjazdach to obserwujemy — bardzo ostro stawiano w dyskusji żądania zniesienia dekretu emerytalnego, obniżającego lata służby zaborczej o 25 procent, oraz zniesienia podatku specjalnego.

O należyte traktowanie
niższych funkcjonariuszy

Warszawa (tel.) Zarząd Główny Związku Niższych Funkcjonariuszów i Pracowników Państwowych ma się zwrócić w najbliższym czasie do właściwych czynników o wydanie okólnika w sprawie należytego i godnego szy.

Chodzi tu o używanie niższego do posług prywatnych, uchybiających nieraz godności pracownika państwowego.

ZEBRANIE SEJMOWEJ KOMISJI WOJSKOWEJ

W połowie przyszłego tygodnia należy oczekiwać zebrania sejmowej komisji wojskowej, do której odesłana została ustawa o poborze rekrutów

Konferencja płk. Wendy
z prez. Gieratem

(Telefonem z Warszawy)

Onegdaj odbyła się konferencja szefa sztabu Ozonu, płk. Wendy z prezesem „Siewu" Gieratem.

Celem tej konferencji było ustalenie stosunku „Siewu" do akcji organizacyjnej Frontu Młodych, prowadzonej przez majora Galinata, gdyż rozmowy majora Galinata z prezesem Gieratem nie dały żadnych wyników.

W kołach zbliżonych do „Siewu" wypowiadane jest przekonanie, iż „Siew" nie zgłosi akcesu do Frontu Młodych.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 3. I. 1938
Sygn. IV Pr. 364/37.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 23 grudnia 1937 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" Nr. 280 z daty 28. 12. 1937 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na str. 2 pt. pt. „Razważanie poświąteczne" w ustępie od słów „Będzie powiedzą" do słów „Szkoda wić".

2) artykułu zamieszczonego na str. 2 pt. „Dlaczego lumpenproletariat hula bezkarnie?" w ustępie od słów „Rzecz jasna" do słów „chimer i zachcianek" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 170 kk.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten m abyć ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" i w Dzienniku Urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant: sek. Czubin Przewodniczący Wydziału IV Horski. Za zgodność kierownik sekretariatu Piotr Pyzik.

Sprawa generała Żeligowskiego

(Telefonem z Warszawy)

Demonstracja 16 posłów przeciw generałowi Żeligowskiemu jest oczywiście ciągle przedmiotem zainteresowania i rozmów posłów.

Naogół posłowie wyrażają żal i niezadowolenie, iż doszło do demonstracji grupy członków komisji wojskowej.

Słyszy się zdanie, iż była ona niepotrzebna, że akcja wśród członków komisji wojskowej jest źle zrozumianym sposobem oddawania usług marszałkowi Śmigłemu Rydzowi. Podejmowanie w ten sposób obrony jego autorytetu sprawia wrażenie źle zrozumianej, przesadnej gorliwości ze strony jego obrońców.

—o—

Za dawnych dobrych czasów

Nie są to znowu bardzo dawne lata, bo lipiec 1926. W drodze z Helu do Warszawy. Na drugim torze pędzą pociągi węglowe, jeden za drugim, z bardzo małymi dystansami. Wtedy nie było jeszcze magistrali ko lejowej G. Śląsk—Gdynia.

Było to w czasie wielkiego strajku węglowego w Anglii. Sytuacja była taka, że Polska nietylko zastąpiła Anglię w wywozie węgla do krajów skandynawskich, ale wywoziła i do samej Anglii. Złoto płynęło do Polski, jak się mówi, drzwiami i oknami Za to właśnie złoto wybudowaliśmy Gdynię i było ono też podstawą dalszego interesu.

Październik 1927. Polska po uciążliwych a nawet upokarzających pożyczkach dillonowskich o ullenowskich otrzymała normalną pożyczkę w dolarach, funtach w olbrzymiej sumie 60 milionów dolarów. Był to sukces tymbardziej uderzający, ileże stało się to już w dwa lata po załamaniu się naszej waluty. Sukces był tak oszałamiający, że wtedy zdarzyło się poraz pierwszy i ostatni, że Piłsudski urządził konferencję prasową na której minister skarbu p. Czechowicz dawał wyjaśnienia o pożyczce, ten sam minister, który w związku z tą pożyczką znalazł się później jako oskarżony przed Trybunałem Stanu.

Takie szczęśliwe wydarzenia, jedno po drugim, nie powtórzyły się już na przestrzeni dziesięciu lat. W tym dziesięcioleciu, zwanym erą sanacji moralnej, nie było ani wielkiego strajku węglowego w Anglii ani wiel kiej pożyczki. Eksport węgla stanowi wprawdzie poważną pozycję w naszym bilansie handlowym, ale nie sprowadza do kraju strumieni złota. nawet ten strumyczek, który płynie, idzie do kas przemysłowców węglowych. W tymże dziesięcioleciu otrzymaliśmy też kilka drobnych pożyczek, w większej części towarowych, które nie mogły wywrzeć wpływu na stan rzeczy naszych finansów. Dopiero wielka pożyczka francuska — zresztą także przeważnie w materiale wojennym — przełamała to zaklęte koło, z którego Polska wyjść nie mogła.

Przypominamy te dawniejsze czasy dla porównania z nimi teraźniejszości. Od mniejwięcej 1929 (liczy się za 100 w statystyce) do mniejwięcej 1937 mieliśmy bardzo niekorzystną koniunkturę, częścią w wyniku depresji światowej, częścią z własnych powodów. Do tego też mniejwięcej czasu mieliśmy deficyt budżetowy, dochodzący w ostatnim perjodzie do miliona zł. dziennie i mieliśmy równorzędne zjawisko: ciągłe podwyższanie starych i nakładanie nowych podatków. Do szczytu dosięgło to nieszczęśliwe położenie za rządów pp. Kozłowskiego—Zawadzkiego.

Gdyby tak spróbować zrobić sumaryczny bilans tego dziesięciolecia, musianoby z czystym sumieniem stwierdzić, że „sanacja moralna" nie zdała egzaminu z kunsztu rządzenia państwem. Na czym polegał błąd czy omyłka w rachunku? Podstawowo na braku programu. Bardzo to pięknie świadczy o uczuciach przywódców sanacji, podkreślających, że ich programem jest Józef Piłsudski, niestety, ten wielki człowiek nie mógł wszystkiego zrobić, a już najmniej w sprawach gospodarczych.

I ten brak programu, wzmożony brakiem człowieka, który go miał za stąpić, przeciąga się dalej. zdaje się w nieskończoność. Wygląda prawie tak, że program uważa się u nas za balast — więcej nawet, ponieważ balast nieraz bierze się z konieczności, podczas gdy u nas taka konieczność widocznie nie zachodzi.

Niech zaprzeczają od poniedziałku do soboty, faktem dla chcących widzieć jest, że OZN jest w prostej linii spadkobiercą i kontynuatorem BB. Widać to szczególnie na wspólnym braku programu. Trudno też twierdzić, że nazwisko płk. Koca mo że zastąpić nazwisko Józefa Piłsudskiego jako autorytet programu.

Pod pewnym tylko względem przypominają się dawne czasy. Jak wiadomo choćby z sal sądowych, BB. na kładał wprost podatki na wybory i otrzymywał je. OZN, którego źródła dochodów nie są a raczej są znane, robi tosamo w innej formie: rozsyła czeki nawet do niezgłoszonych i zapewne nie wątpi, że to odniesie skutek. Robi to nie na wybory a na organizację — inny cel, skutek tensam.

Wątpi jednak naród czy przywrócenie dobrych czasów w tej formie przyniesie mu zbawienie, które ma być wynikiem robionej konsolidacji.

L.

Z dnia

Ciężki poród

Co to za klub parlamentarny, który nie ma regulaminu? W takim położeniu znajduje się klub parlamentarny OZN.

Okazuje się, że walka między pp. Carem a Miedzińskim jeszcze nie jest ukończona. Wprawdzie p. Car zgodził się na utworzenie klubu, ale w szczegółach sprawa wcale jeszcze nie jest załatwioną.

Właśnie dla „uzgodnienia" tych sprzeczności odbyło się w piątek zebranie klubu OZN. Sprawozdania pism podkreślają, że na posiedzenie przybyło bardzo mało posłów i senatorów, wskutek czego nie było właściwych obrad, tylko nieobowiązująca pogadanka. Mówiono o regulami nie i o ustosunkowaniu się do budżetu.

Dotychczas każdy z członków klubu występował indywidualnie, tj. nie przemawiał w imieniu klubu. Jak się ta sprawa ułoży w przyszłości, zostanie zadecydowana na najbliższym posiedzeniu klubu, może przed wtorkiem, na którym dzień zwołane jest plenarne posiedzenie Sejmu.

Okazuje się, że łatwiej było rozbić stare kluby parlamentarne, niż utworzyć nowy. W ciągu sesji sejmowej wyłoni się niejedna jeszcze trudność, która menerom sprawi niejeden jeszcze kłopot.

Gdy w Resursie zadecydowano, że nie będzie obowiązywała solidarność na wzór dawnego Koła polskiego, okazało się, że menerzy wypuścili cugle z ręki. Pochwycić je z powrotem nie będzie tak łatwe.

Straszak czy prawda?

Jeżeli się weźmie pod uwagę wrażenie ogólne, przemawia ono za prawdopodobieństwem bliskiego wybuchu wojny. Na szerokim świecie czynne są siły, prące do wybuchu. Np. ciągłe tarcia w Chinach — ostatnio Japończycy zmasakrowali w Szanghaju oficerów policji angielskiej za ujęcie się za Chińczykami — mogą wreszcie wyczerpać przysłowiową cierpliwość Anglików.

Wyścig zbrojeń przyczynia się też do przyspieszenia wybuchu ponieważ najbogatsze nawet państwa nie będą w stanie na dłuższą metę wytrzymać te ciężary. Słowem — pesymizm na całej linii.

Ostatnio w sensie pesymistycznym wyraził się będący w drodze do ojczyzny ambasador amerykański w Berlinie p. Dood.

Powiada on, że uważa wojnę za nie uniknioną, gdyż dzieją się rzeczy wprost do niej prowadzące, cytując m. in. zbrojenia i prowokacje.

Pisaliśmy wczoraj, że Niemcy intenzywnie przygotowują się do wojny, usiłując zastąpić brakujące im surowce surogatami.

Czy i kiedy, czy wogóle to im się uda — od tego też zależy wcześniejszy czy późniejszy wybuch wojny. Jeżeli przyzwyczajony do liczenia się ze słowami dyplomata amerykański bez owijania w bawełnę wyraża pogląd, że wojna jest nieuniknioną — co dopiero mają myśleć ludzie, stojący zdala od wielkiego ołtarza?

Źle więc jest i to bardzo źle. Państwa — jak powiada ambasador Dood — nie wyciągnęły z wojny światowej odpowiednich nauk.

Może w decydujących o wojnie, po koju sferach wyobrażają sobie, że wojna będzie teraz krótsza, natomiast wszyscy z pewnością zdają sobie sprawę, że będzie okrutniejsza. Podlegną zniszczeniu nie tylko siły biorące bezpośrednio udział w walkach, ale i ludność cywilna — ta może w silniejszej jeszcze mierze, ile że do obrony jest mniej przystosowaną. Na nią będą naprawdę spadać gromy z nieba.

Powiedział swego czasu b. kanclerz niemiecki Bethman Hollweg, że ludzkość „wdepnęła w wojnę światową", nie zdając sobie sprawy, co to jest wojna.

Teraz o „wdepnięciu" nie można mówić, gdyż pewne siły dążą świadomie do wojny, widząc w niej jedyny ratunek przed załamaniem się wewnętrznym.

To jest właśnie najsłabszy punkt panującego jeszcze — jak długo? — stanu pokojowego.

F.

Czarna kronika bułgarska w r. 1937

Sofia. — Według danych statystycznych z dnia 30 listopada 1937 popełniono w Bułgarii 409 zbrodni morderstwa, 1.372 ludzi było rannych, zanotowano 516 wypadków samobójstwa i 486 zamachów samobójczych.

Dalej podrzucono 155 dzieci a nagle zmarło 397 ludzi.

Dalej statystyka kryminalna wykazuje 6.424 wypadków kradzieży i rabunku, 211 wypadków oszustwa.

Pożarów było w tym czasie 775, nieszczęśliwych wypadków w komunikacji było 639, w pracy 412, zawinionych przez zwierzęta i innych 495.

W stosunku do roku poprzedniego statystyka wykazuje mniej wypadków kryminalnych.

Znaczki poczt. poważnym artykułem

wywozowym Czechosłowacji

W roku 1937 bilans czechosłowackiego handlu zagranicznego po raz pierwszy jako oddzielną pozycję notuje wywóz czechosłowackich marek pocztowych dla celów filatelistycznych.

Od stycznia do końca listopada ogólny obrót w tej dziedzinie wyno sił 1,300.000 K. cz.; z zagranicy dowieziono do Czechosłowacji marek pocztowych 4.000 kg., co przedstawiało wartość 440.000 K. cz., z Czechosłowacji natomiast wywieziono 3.000 kg. wartości 877.000 K. cz.

W samym tylko listopadzie Czechosłowacja wywiozła 1000 kg. za 445.000 K. cz.

ILE PŁACI ANGLIA ZA POLSKI DRÓB

Polskie kurczaki, indyki i indyczki cieszą się dużym powodzeniem wśród smakoszów angielskich, powodując stale poważne możliwości eksportowe. Ostatnio na giełdzie londyńskiej płacono za polskie kurczaki bite od 9.5 do 12 d. za 0.45 kg.

Za polskie indyki bite płacono w tym samym czasie od 9 do 9.5 d. za tę samą jednostkę wagi.

Zarządzenie ministerstwa

spraw wewnętrznych

Jednym zasadniczych elementów wpływających na rozwój motoryzacji kraju, jest możność korzystania z dobrego i położonego w pobliżu miejsca zamieszkania garażu samochodowego.

Wzrastający od roku ubiegłego popyt na nowe pojazdy mechaniczne doznaje silnego ograniczenia przez brak tanich i odpowiednio rozmieszczonych garaży. Aby temu zapobiec konieczna jest najintensywniejsza budowa pomieszczeń garażowych

Z tych względów min. spraw wewnętrznych zwróciło się do wszystkich wojewodów, aby wydali zarządzenia organom, sporządzającym plany zabudowania, by w sporządzanych przez nie planach uwzględniana była możliwość urządzenia pomieszczeń garażowych, obliczonych zarówno na znaczną ilość samochodów, jak i na garaże domowe.

DEKRET O POZYCJI ŻYDÓW

w niemieckim życiu gospodarczym

(Korespondencja własna)

BERLIN w styczniu.

Błędem byłoby przypuszczać, że ustawy norymberskie definitywnie zadecydowały o pozycji Żydów w Niemczech.

Wydaje się cały szereg rozporządzeń i w ten sposób stwarza się nowe prawo a także sądy znajdują dla istniejących ustaw nową interpretację.

Minister gospodarstwa Rzeszy wydał ostatnio nowe rozporządzenie a w przemówieniu motywującym rozporządzenie omówił położenie Żydów w organizacjach gospodarstwa niemieckiego.

Okazało się bowiem, że zupełne wyeliminowanie Żydów mogłoby w pewnych warunkach spowodować szkody nie tylko dla Żydów samych, ale i dla aryjskich konkurentów.

Jeśli Żydzi nie zostali dopuszczeni do organizacji gospodarczych, to nie musieli też uiszczać żadnych opłat.

Do Żydów nie odnosiły się także inne rozporządzenia, nakładające na członków nowe ciężary.

Wydano przeto rozporządzenie, że wszystkie przedsiębiorstwa, a zatem także i żydowskie muszą być członkami ustawowej organizacji, ponieważ nie można pogodzić się z tem, aby przedsiębiorstwa żydowskie znajdowały się w lepszym położeniu.

Jednak do władz organizacyjnych i stanowisk Żydzi nie będą dopuszczeni.

Aby zapobiec niepożądanym zjawiskom minister gospodarstwa wskazał na to, że członkowie żydowscy reprezentowani mają być na zgromadzeniach członkowskich przez aryjskich pełnomocników.

To oczywiście jest dalsze utrudnienie, gdyż w tym wypadku żydowski członek, jeśli chciałby być na zgromadzeniu reprezentowany, musiałby zamianować swym pełnomocnikiem aryjskiego adwokata lub notariusza.

Liczne wyroki sądowe i rozporządzenia komentowano w ten sposób, że urzędnicy jakoteż członkowie SS. i SA. oddziałów nie mogą czynić zakupów w sklepach żydowskich.

Państwowy sąd pracy obecnie orzekł, że urzędnik lub ktokolwiek, pracownik publiczny może być natychmiast pozbawiony pracy, jeśli zakupy czynić będzie w sklepie żydowskim.

Zdarzyło się, że pracownik miejski zakupił w czasie od 1934—36 roku towarów za 300 marek w sklepie żydowskim na spłaty. Zakupy te zdaniem sądu pracy są ciężkim przewinieniem nie tylko jako członka partii narodowo - socjalistycznej (winny był członkiem SA.) ale jako pracownika gminy, podporządkowanej nar socjalistycznemu kierownictwu państwa. Swymi zakupami w sklepie żydowskim, pracownik ten, który w międzyczasie pozbawiony został posady, zawiódł pokładane w nim zaufanie. Każdy pracownik publiczny powinien znać zasady ruchu narodowo-socjalistycznego, które nie pozwalają, aby członkowie czynili zakupy u Żydów.

Wyrok taki definitywnie pozbawia kupców żydowskich kilku milionów odbiorców. Dotychczas obowiązywała tylko zasada jednak jej skutki i interpretacja była niejasna. Liczby kupujących, do których się wyrok ten odnosi, nie można ściśle ustalić.

W ostatnich latach zwiększyła się liczba pracowników publicznych i wynosi około 3 milionów. Do tego doliczyć należy jeszcze członków SS i SA oddziałów, którzy nie są ani urzędnikami ani pracownikami, jak również członków szeregu nowych organizacyj, podporządkowanych partii narodowo-socjalistycznej. Życie gospodarcze jest ściśle zorganizowane. Lekarze, adwokaci i inne zawody wolne zorganizowane są w izbach gospodarczych, które podlegają również partii. Instrukcje partii obowiązują wreszcie funkcjonariuszów Frontu pracy oraz Lotniczego związku obronnego. Czy właściwie istnieją jeszcze sklepy żydowskie, nie mając odbiorców?

Zygmunt Różycki.

O dobre imię Gust. Daniłowskiego

(Wywiad z Leonem Kruczkowskim)

W ostatnim numerze poznańskiej „Kultury“, tygodnika wydawanego przez Akcję Katolicką, wystąpił profesor uniwersytetu wileńskiego p. Cywiński z „rewelacyjnym“ (w jego mniemaniu) artykułem, w którym „dowodzi“, jakoby słynna nowela Gustawa Daniłowskiego p. t. „Pociąg“ była — plagjatem. W związku z tą „rewelacją“ p. profesora zwróciliśmy się do znanego powieściopisarza Leona Kruczkowskiego.

— Niedawno wygłosił pan w Krakowie odczyt na temat współczesnej „plagiatomanii“. Znaczy to, że zajmował się pan ostatnio bliżej tym zagadnieniem. Cóż wobec tego sądzi pan o najświeższej z tego zakresu „aferze“, wytoczonej na łamach „Kultury“?

— Tym razem sprawa wydaje mi się szczególnie paskudna. P. profesor przyczepił się (trudno inaczej to określić) do pisarza już nieżyjącego, a więc nie mogącego się bronić. Myśli pan, że uczynił to przynajmniej z bezinteresownych pobudek badawczo - literackich? Gdzież tam! Ton tego artykułu, naszpikowany tanią złośliwością, każe przypuszczać intencje, bardzo dalekie od tych, jakie przystoją naukowcowi a końcowa wzmianka o PPS., której członkiem był Daniłowski, wskazuje już wyraźnie cel, dla którego p. Cywiński pozwolił sobie na tę próbę zdyfamowania pamięci zmarłego pisarza. Odrażające widowisko, zwłaszcza na łamach pisma, którego piękna nazwa — bądź co bądź — powinna obowiązywać redakcję...

— A jak pan ocenia „odkrycie“ p. Cywińskiego pod względem merytoryczno - literackim?

— Być może, iż Daniłowski zaczerpnął p o m y s ł „Pociągu“ z opowiadania p. t. „Pociąg idzie“ (pióra niejakiego Miersa), zamieszczonego — jak to wywęszył p. Cywiński — w rosyjskim tygodniku „Niwa“ z roku 1893. Trudno ustalić, czy mogła tu działać u Daniłowskiego podświadoma reminiscencja rzeczy dawno przeczytanej (odległość między datami ukazania się obu utworów wynosi 7 lat), czy też było to świadome przejęcie pomysłu o charakterze zdarzeniowym, fabularnym. Lecz nawet w tym drugim wypadku, wcale zresztą przez p. Cywińskiego nie udowodnionym, zarzut „plagiatu“ uważam za bardzo ryzykowny.

Proszę zważyć chociażby na to jedno: Z relacji p. Cywińskiego wynika, że opowiadanie Mier sa jest krótką i raczej dość błahą, czysto anegdotyczną nowelką niewielkich rozmiarów; natomiast „Pociąg“ Daniłowskiego, to spory, półtoraarkuszowy utwór o treści głęboko symbolicznej, mianowicie społeczno - symbolicznej. Otóż literatura, zarówno polska jak i powszech na, zna bardzo liczne wypadki tego rodzaju „zapożyczania“ po mysłów. Rzecz w tym, co autor „pożyczający“ zdoła zrobić z „pożyczonej“ wersji tematycznej, fabularnej etc. — w jakim indywidualnym rozwinięciu i opracowaniu przekaże ją literaturze.

W danym wypadku sam p. Cywiński nazywa „Pociąg“ najlepszym utworem Daniłowskiego, podobnie jak sam również stwierdza, że autor nowelki z „Niwy“ nie figuruje w żadnym leksykonie literatury, musiał to być zatem jakiś mikroskopijnie mierny pisarz. Czy w takich okolicznościach można na serio mówić o „plagjacie“?

P. Cywiński sam chyba zdaje sobie sprawę z tego, jak ogromną byłaby lista „plagiatorów“ w literaturze światowej, gdyby my chcieli taką listę zestawić za pomocą metody, przez niego zademonstrowanej na Daniłowskim — i jakie świetne czy wybitne nazwiska znalazłyby się na tej liście: od Szekspira aż do — toutes proportions gardées — Rostworowskiego...

— Przepraszam! Sądzi pan, że autor „Kaliguli‘ także ma coś „na sumieniu“? To byłoby doprawdy interesujące!

— Owszem, zapomocą metod, używanych przez pp. Cywińskich możnaby „druzgocąco“ „udowodnić“, że n. p. „Niespodzianka“ Rostworowskiego jest „plagiatem“, mianowicie z pewnego angielskiego dramaturga z XVII wieku. No, ale cóż — przeciwnicy ideowi Rostworowskiego nie korzystają z tej „gratki“, i n n e b o w i e m s ą i c h o b y c z a j e... Zapewniam pana, że nie zamierzają oni wzorować się na p. profesorze Cywińskim!

— Wracając jednak do Daniłowskiego: p. Cywiński „podmurował“ swój artykuł cytatami z obu porównywanych utworów — jaka jest, zdaniem pana, wymowa tego zestawienia?

— Stylistycznie cytaty nie pokrywają się z sobą, ba, różnice sformułowań w obu tekstach są nieraz jaskrawo wyraźne. Treściowo zaś, mamy do czynienia z dwoma, dość podobnie skonstruowanymi wątkami zdarzeniowymi. Chodzi jednak o to, że w nowelce Miersa zdarzenie to, fabuła, jest już właściwie wszystkim, gdy u Daniłowskiego stanowi ona tylko rusztowanie dla właściwej, samodzielnie pomyślanej treści myślowo - ideowej. Z tą ważną, decydującą różnicą p. Cywiński „załatwia“ się dość osobliwie całą najważniejszą, środkową partię utworu Daniłowskiego, nie mającą żadnego odpowiednika u Miersa, uważa poprostu za „c h y b i o n ą“! Czyli: co oryginalne i najistotniejsze, to „chybione“, natomiast to, co „pożyczone“ z jakiegoś podręcznego, miernego autora — to właśnie jest dla p. Cywińskiego podstawą do określenia „Pociągu“ mianem „najlepszego utworu Daniłowskiego“! To już coś więcej niż prosta złośliwość, to operacja myślowa godna najbardziej przewrotnego prowincjonalnego kauzyperdy!

— Czy nie uważa pan, iż ze strony literatów polskich winna nastąpić jakaś reakcja przeciw wystąpieniu p. Cywińskiego?

— Oczywiście! Sprawą tą powinien się zająć warszawski oddział Związku Zaw. Literatów, którego Daniłowski był członkiem. Pamięć zmarłego pisarza winna być wzięta w obronę. Merytorycznie sprawa jest jasna i bezsporna, w świetle chociażby tak kompetentnej opinii, jak poglądy na istotę plagjatu wyrażone przez W. B o r o w e g o (w książce „O wpływach i zależnościach w literaturze“) i J. K r z y ż a n o w s k i e g o (w artykule „Tropiciele plagiatów“, zamieszczonym niedawno w „Wiadomościach Literackich“). Fakt lekkomyślnego i dalekiego od rzeczywistości szarpania dobrego imienia nieżyjącego twórcy — d l a u b o c z n y c h, n i e d w u z n a c z n i e w y r a ż o n y c h c e l ó w b i e ż ą c e j w a l k i p o l i t y c z n e j, należy jak najostrzej napiętnować. To, że autorem złośliwej napaści jest w danym wypadku profesor uniwersytetu — stanowi oczywiście okoliczność poważnie o b c i ą ż a j ą c ą.

Wojska republik. zdobywają ostatnie pozycje

wojsk gen. Franco w Teruelu

Ministerium Wojny Hiszpanii po twierdza, że wczoraj większa część garnizonu m. Teruel, pod dowództwem płk. Rey, poddała się wojskom rządowym

Oddziały faszystowskie stawiają opór tylko w nielicznych budynkach.

O godzinie 14.30 wojska rządowe rozpoczęły akcję oczyszczającą, któ ra trwała do godziny 21-szej.

Dowództwo wojsk republikańskich zgodziło się na ewakuację mieszkańców.

Ewakuacja została przeprowadzona z inicjatywy deelgata międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Ewakuowane zostały przede wszystkim kobiety w liczbie 500. Nie które z nich były bliskie omdlenia z głodu i pragnienia.

Dowództwo wojsk republikań skich podobno przerzuca na odci nek znaczne siły z frontu madryckie go.

Komendant Teruelu poddał się

wraz z całą załogą republikanom

W Barcelonie ogłoszono nocy wczorajszej wiadomość, że pułkownik wojsk gen. Franco Rey d'Hancourt, komen dant wojskowy miasta Teruelu, poddał się kraz z 1.500 ludźmi. Jedynie w klasztorze Św. Klary pozostała jeszcze grupa żołnierzy faszystowskich.

O BOJKOT TOWARÓW JAPOŃSKICH

ANGIELSKA PARTIA PRACY WYSTĘPUJE Z INICJATYWĄ MIĘDZYNARODOWEJ AKCJI ROBOTNIKÓW WOBEC JAPONII

Wczoraj odbyło się w Londynie ze branie przedstawicieli rady Trade Unionów, egzekutywy Labour Party oraz grupy parlamentarnej Labour Party celem określenia stanowiska ruchu robotniczego wobec konfliktu chińsko - japońskiego.

Ostateczna decyzja zapaść ma na zebraniu rady narodowej Labour Party w przyszłym tygodniu.

Jak słychać, mają być wystosowa ne do międzynarodowych organizacyj socjalistycznych i robotniczych raporty w sprawie powszechnej ak cji socjalistycznej i sydykalistycznej oraz proklamowania bojkotu towarów japońskich.

Podkreślona ma być konieczność bardziej skutecznej akcji międzynaro dowej za pośrednictwem Ligi Narodów.

BRAZYLIJSKI OBÓZ KONCENTRACYJNY

Do brazylijskiego obozu koncentracyjnego, znajdującego się na wyspie Paiva. został odstawiony Fryderyk Kniestedt. wydawca ukazującego się w Brazylii pisma lewicowego w języku niemieckim. „Aktion".

Pod rządami faszystów rumuńskich.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU

jest niezgodne z konstytucją

Stronnictwo narodowo - liberalne w Rumunii (b. premiera Tatarescu) ogłosiło komunikat, w którym zwraca się przeciwko zapowiedzianemu przez premiera Gogę rozwiązaniu no wowybranych izb ustawodawczych jeszcze przed ich ukonstytuowaniem się.

Komunikat wyraża zdanie, że z du cha i praktyki konstytucyjnej wynika, iż rozwiązanie to może nastąpić dopiero po ich formalnym ukonstytuowaniu się i po rozpoczęciu przez nie działalności.

Mobilizacja mas ludowych całych Chin

do walki z najeźdźcą

Z Hankou donoszą, że Rząd Czang Kai-Czeka powziął szereg doniosłych decyzyj, a mianowicie opracował plan zreformowania armii chińskiej, plan mobilizacji mas ludowych ca łych Chin; plan podniesienia produ kcji rolniczej na potrzeby wojenne; plan rozwinięcia przemysłu wojenne go; wreszcie wprowadzenie nadzwyczajnego podatku dochodowego na potrzeby wojenne.

Plany te świadczą o decyzji Czang Kai-Czeka wytrwania w walce do końca.

Równocześnie Rząd chiński — jak donoszą źródła japońskie — zawarł umowę z rządem sowieckim w sprawie dostawy znacznej ilości dział. 100.000 masek gazowych, 10.000 karabinów najnowszej konstrukcji, 100.000 granatów i 30 samolotów motorowych.

Sprzęt wojenny będzie w ciągu tygodnia wysłany do Chin częściowo via Indochiny a częściowo via Singkiang.

KONFISKATA „WICI"

Ostatni zeszyt „Wici" uległ częściowej konfiskacie z powodu przytoczenia pełnej treści uchwał walnego zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". Niektóre z tych uchwał uległy zajęciu.

ZEBRANIE L. M. K.

Liga Morska i Kolonialna zakończyła zbiórkę na okręt podwodny ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Okręt zostaje wybudowany za fun dusze pochodzące głównie ze zbiórek dokonanych przez LMK. (zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej — F. O. M. dała 8.200.000 zł.).

W dniu 15 stycznia 1938 r. odbędzie się w Holandii wodowanie tego okrętu.

Następnym etapem pracy LMK. w dozbrojeniu Polski na morzu, będzie budowa serii ścigaczy morskich, t. j. szybkobieżnych łodzi motorowych uzbrojonych w torpedę, bomby głębinowe i przeciwlotnicze k. m.

Zarząd Okręgu LMK. występuje z apelem, by społeczeństwo Województwa Krakowskiego ufundowało jeden taki ścigacz.

Ponieważ koszt ścigacza wynosi około 600.000 zł. Zarząd Okręgu LMK uważa, że zebrania takiej sumy, można będzie dokonać tylko drogą rzeczywiście powszechnych składek, przez specjalnie w tym celu powołane Komitety Obywatelskie.

Dla zapoznania wszystkich warstw społeczeństwa z programem akcji zbiórki, Zarząd Okr. LMK. organizuje zebranie informacyjne.

Zebranie to odbędzie się w dniu 11 stycznia 1938 r. o godzinie 19-tej w sali Klubu Społecznego w Krakowie Rynek Gł. 25.

Na terenie Związku Sowieckiego

LUDZIE NAGLE ZNIKAJĄ

bez śladu z powierzchni ziemi

Korespondenci moskiewscy pism paryskich donoszą z Moskwy, że z nagłówka „Journal de Moscou" znik nęło od szeregu dni nazwisko redaktora naczelnego Wiktora Kina.

Wiktor Kin był przez dłuższy czas korespondentem „Prawdy" w Paryżu i został z Paryża przeniesiony naj pierw do Hiszpanii a potem powołany na stanowisko naczelnego redaktora „Journal de Moscou".

Korespondent „Temps" podkreśla, że dziennik ten nie przynosi szczęścia swoim redaktorom naczelnym.

Pierwszy z nich był Łukjanow, który

znikł w tajemniczy sposób, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów.

Następnie redakcję objął Rajewski. który został aresztowany w paździer niku roku 1936.

Następcą jego był Wiktor Kin, mło dy pisarz proletariacki, którego prawdziwe nazwisko brzmi Wiktor Pawłowicz Surowikin.

Przeciwko Kinowi wystąpiło w ubiegłym miesiącu z ostrym atakiem wydawnictwo „Nowyj Mir", które zarzucało Kinowi, iż był członkiem t. zw. litfrontu, czyli

frontu literackiego,

do którego mieli należeć agenci troc kistowscy, zinowiewowscy i buchari nowscy.

Jednocześnie korespondent „Temps" donosi

o niełasce dwóch b. komisarzy ludowych

Jakowlewa i Czerniewa, z których Jakowlew był głównym kierowni kiem kolektywizacji w roku -920.

Dalej usunięta została ze stanowis ka jedna z najbardziej znanych dzia łaczek bolszewickich Barbara Jakowlewa, która zajmowała ostatnio sta nowisko wicekomisarza do spraw fi nansów.

Po zamachu na Puryckiego w ro ku 1918, Jakowlewa sprawowała przez dłuższy czas kierownictwo „Czeki" w Potrogradzie. Wreszcie

miał zniknąć z powierzchni ziemi operator filmowy Nissen,

którego postać znana była wszystkim cudzoziemcom, ponieważ dokonywał on zdjęć filmowych ze wszystkich uroczystości, między in. sfilmował sce ny z uchwalenia nowej konstytucji sowieckiej w pałacu kremlowskim w dniu 5 grudnia.

Nissen miał zostać również oskarżony o to, że należał do terrorystów trockistowskich.

„Oferta" pod adresem „Wici"

Młody „Ozon" ma tupet...

Jak doniosła prasa, Związek Młodej Polski (tak zw. młody „Ozon") zwrócił się do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" z propozycją zorganizowania współpracy, odbycia wspólnej konferencji porozumiewaw czej i t. p.

Niektóre pisma czynią nawet z tego wystąpienia niejaką sensację.

Koła młodzieży „wiciowej" przyjęły tę dziwaczną propozycję z pewnym zdumieniem.

Ostatni Walny Zjazd „Wici", odby ty w Warszawie w dniu 11 grudnia, stwierdził tak wyraźnie i niedwuzna cznie, że o żadnej współpracy z młodym „Ozonem" mowy być nie może; skąd więc raptem taka propozycja? Tylko tupet? czy też i przypuszczenie, że ideologie nie grają roli w życiu młodego pokolenia?

Przeciwnie, grają dzisiaj wielką rolę. I dlatego właśnie współpraca „Wici" z młodym „Ozonem" jest rze czą wykluczoną. Bo to są dwie zgoła odmienne, przeciwstawne sobie ideologie.

STYCZEŃ
10
Poniedziałek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 1[illegible]8-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 1[illegible]7-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-68
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. [illegible]-99
Pogotowie rat. 11111

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Niedziela: Juliana
Poniedziałek: Pawła pust.

Teatr-kino

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Plan przedstawień:

Niedziela pop.: „On i jego sobowtór"
Niedziela wiecz.: „Gałązka rozmarynu"
Poniedziałek: „Trubadur"
Wtorek: „Gałązka rozmarynu"

Dzisiaj i jutro oraz dni następne wieczorem stale zapełniający widownię utwór Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" w opracowaniu scenicznym autora.. W sztuce biorą udział: H. Bielska, A. Klońska J. Korecka, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, A. Walewska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Kolwas, M. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, L. Ruszkowski, K. Szubert, R. Wroński i in.

„Trubadur"

w Operze Krakowskiej

W poniedziałek, dnia 10 bm. daje Opera Krakowska rewelacyjne przedstawienie „Trubadura" J. Verdi'ego z gościnnym występem A. Sary oraz artystów królewskiej opery w Bukareszcie słynnego tenora D. Badescu i barytona S. Tassiana. Występ tych znakomitych śpiewaków daje gwarancję pierwszorzędnego przedstawienia.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Dziewczęta z Nowolipek
APOLLO: Więzień królewski
ATLANTIC: Siódme niebo i Niebezp. blondynka
BAGATELA: „Parada miłości" i rewia „Jak w raju".
DOM ŻOŁNIERZA: 30 karatów szczęścia
PROMIEŃ: Czar cyganerii
STELLA: Znachor
SZTUKA: Królowa Przedmieścia
UCIECHA: Linia Maginota
WANDA: Ich stu i ona jedna.
FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska 5. Międzynarodowa Wystawa Światowa w Paryżu 1937 r.

Radio

Poniedziałek, 10 stycznia

13.45 Muzyka 14.50 Muzyka 15.05 Rycerze wolności przy żłobku betlejemskim 15.45 Z pieśnią po kraju 16.15 Orkiestra mandolinistów „Kaskada" 17 Najdłuższe kanały na świecie 17.15 Recital śpiewaczy Walerii Jędrzejowskiej 17.50 Sport w Dolinie Janowej 18.40 Życie gromadne w świecie zwierząt 19.30 Czy możemy żyć bez książek? 20 W krainie operetki koncert rozrywkowy 21.40 Nowości literackiej 22 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. 23 Muzyka taneczna.

CHCESZ SIĘ DOBRZE ZABAWIĆ — ZOBACZ REWIĘ W BAGATELI!

Teatr Bagatela wystawia w dalszym ciągu wspaniałą rewię pt. „Jak w raju" z udz. Pilarskiego, Grabowskiego Rytowskiego. Na specjalną uwagę zasługuje wirtouz na ksylofonie Regnis oraz balet Duo Carnerri. Dziś w niedzielę trzy przedstawienia.

Kraków do wieczora...

PROFESOR DR. BUJWID POTĘPIA

nacz. dr. Hesseka

(m) W doskonale redagowanym krakowskim dwutygodniku „Albo — Albo" znajdujemy głęboki artykuł prof. Odo Bujwida pt. „Musi nastąpić zmiana". Prof. Bujwid stwierdza, że

„Smutne prądy, nurtujące i wiodące na manowce naszą młodzież muszą w najwyższym stopniu nie pokoić każdego, kto patrzy w przyszłość polskiej kultury z poczuciem odpowiedzialności i szczerą troską.

Narzuca się zwłaszcza w związku z tym zagadnieniem, jedno, nie odparte pytanie: dlaczego polska młodzież akademicka, która stanowiła dawniej awangardę postępu, czyni w wolnej i niepodległej już Polsce wszystko, żeby chlubne tradycje poprzedników swoich przekreślić i zbrukać?

Na pytanie powyższe trudno byłoby dać w tej chwili wyczerpującą odpowiedź. Sądzę, że w wysokim stopniu zaważył tutaj przede wszystkim fakt obniżenia się całego społeczeństwa pod względem etycznym. Dawniej ideały, zmierzające do uwolnienia się od trzech zaborców były czynnikiem, który wiązał i wiódł do szlachetnego celu. Cele te — oczywiście — wraz z ich realizacją, odpadły, ale — wstyd powiedzieć — gdy ubyło bata, poszliśmy w kierunku, który człowieka ogarnia przerażeniem".

W dalszym ciągu prof. Bujwid zaznacza, że to co się obecnie dzieje, jest walką przeciw zasadom religii katolickiej.

„I przeciw Konstytucji. Smutno o tym mówić, ale trzeba: nie doceniamy — niestety — niebezpieczeństwa. Słyszałem np. że oto wybitny lekarz, który imieniem Pana Prezydenta dekorował trumnę bł. p. prof. Maksymiliana Rosego, podpisał równocześnie zgłoszenie do aryjskiego Zw. Lekarzy. Ze strony osoby, zajmującej urzędowe stanowisko, postąpienie to — jeśli pominąć już nawet wszystkie inne względy — trudno uznać za właściwe".

Nie trudno odgadnąć, że tym lekarzem jest dr Hessek, naczelnik w Urzędzie Woj. w Krakowie.

W tym miejscu pozwolimy sobie na małą uwagę. Po zamieszczeniu sprawozdania z zebrania aryjskiego Zw. Lekarzy wypowiedzieliśmy szereg zastrzeżeń co do osoby dr Hesseka jako urzędnika państwowego.

Stanowisko nasze zostało poparte autorytetem prof. Bujwida. Z kół naszych Czytelników ustawicznie nas zapytują, jakie konsekwencje zostaną wyciągnięte w stosunku do niesłychanego wystąpienia dr Hesseka. Sprawy nie da się zbyć milczeniem. Odpowiedź zwierzchnich władz winna być jasna i stanowcza!

Swój artykuł prof. Bujwid kończy następująco:

„Sądzę, że psychoza, której jesteśmy świadkami jest przejściową zarazą moralną, która zniszczy siebie sama, albowiem nie posiada żadnych słusznych argumentów ani etycznych, ani ekonomicznych. Tym niemniej jednak winniśmy wszyscy uczynić wszystko możliwe, iżby ją ukrócić a idące w ślad za nią niebezpieczeństwa zażegnać. Wymaga tego i dobro i dobre imię polskiego narodu".

ś. † p.

KAROLINA Z KUSTOWSKICH

ŚMIESZKIEWICZOWA

funkcjonarjuszka Krak. Kuriera Wieczornego

przeżywszy lat 44 po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu zaopatrzona Św. Sakramentami dnia 8 stycznia 1938 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się 11 stycznia 1938 r. o godz. 11.30.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA.

Bezczelny napad na urzędnika

państwowego w centrum Krakowa

Na przechodzącego wczoraj wieczorem ul. Jagiellońską dr Henryka Rittermanna referendarza Prokuratorii Gen. napadło wczoraj trzech osobników i dotkliwie go pobiło. Dzięki przytomności i odwadze napadniętego policja ujęła jednego z napastników, którym okazał się Tadeusz Golachowski, nawiasem mówiąc młody — „narodowiec".

——o——

Zamiast 2 i pół roku więzienia

wyrok uniewinniający

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie został skazany Franciszek Skórka na dwa i pół roku więzienia za występek z art. 236 § 1 a. i b. kk. za to, że dnia 13 czerwca ub. roku w Cezarówce dolnej pow. chrzanowskiego, uderzył trykrotnie Jacentego Szczurka laską — nabijanką w głowę a raz kamieniem w czoło powodując u pokrzywdzonego złamanie kości czaszkowej połączone z trwałem oszpeceniem. Skazany pozostaje w areszcie tymczasowym.

Wyrok I Instancji oparł orzeczenie swoje wyłącznie na zeznaniach pokrzywdzonego i jego trzech braci a pominął w zupełności zeznania sześciu świadków odwodowych wprowadzonych przez obronę oskarżonego. Ten ostatni wniósł przeciw surowemu wyrokowi apelację, która w dniu wczorajszym była w krakowskim Sądzie Apelacyjnym przedmiotem rozpoznania.

W wyniku przewodu Apelacyjnego wyrok I Instancji został uchylony a oskarżonego całkowicie od winy i kary uniewinniono i natychmiast zwolniono z aresztu.

Trybunałowi przewodniczył s. a. dr Jek, , oskarżał prok. dr Güntner, bronił w obu Instancjach adw. dr Seweryn Gottlieb.

PODŁOŻE WOJNY JAPOŃSKO - CHIŃSKIEJ

We wtorek 11 stycznia br. odbędzie się odczyt adwokata dr. Zygmunta Grossa w lokalu Związku Zaw. Pracowników Umysłowych, Sławkowska 6, o godz. 7.30 wieczorem na temat: „Podłoże wojny japońsko - chińskiej". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

DOM PLASTYKÓW — ul. Łobzowska 3 — **Szopka żywych masek** pióra Adama Polewki codziennie o g. 21. Wieczory pełne humoru. Wstęp 2 zł.

OD REDAKCJI

Zwrócono nam uwagę, że artykuł pt.: „Zaprawki historyczne" w numerze z 1 stycznia nie podawał nazwiska autora. Jest nim p. **Maksymilian Fischgrund.**

Red. „Krak. Kuriera Wiecz.".

ODBUDOWA KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO
jednym z ważniejszych zagadnień gospodarczych

Pomyślny rozwój kapitalizacji w Polsce, wyrażający się silnym wzrostem wkładów w szeregu instytucji finansowych oraz potanieniem pieniądza uzasadnia potrzebę zwrócenia uwagi na nasz rynek kredytów długoterminowych.

Trzeba stwierdzić, że rynek ten od dłuższego czasu był bardzo zaniedbany. Dane statystyczne wykazują, że ogólny stan emisji listów zastawnych i obligacyj wszystkich polskich instytucyj ,kredytu długoterminowego wynosił w końcu 1932 r. 2.261 miln. zł. —był to stan najwyższy. W ciągu 1933-go roku suma ta obniżyła się do 2.044 miln., na koniec 1934 r. notujemy 1.977 miln. , nieco niższa kwota przypada na rok 1935, a mianowicie 1.972 miln., z końcem 1936 r kredyt emisyjny doznał pewnego wzrostu, sięgając kwoty 2.014 miln. zł. Przybliżone dane za trzy kwartały r. ub. wykazują stan emisyj instytucyj kredytu długoterminowego — 1.959 miln. złotych. Z sumy tej na emisje Banku Gospodarstwa Krajowego przypada 891,1 miln., 14 towarzystw kredytowych miejskich - 311 miln., 4 banki hipoteczne i 2 komunalne — 128,2 miln., wreszcie Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego — 31 miln. zł.

Najwyższy spadek wykazują pożyczki i emisje towarzystw kredytowych ziemskich oraz banków hipotecznych, najmniejszy zaś — banki państwowe i towarzystwa kredytowe miejskie.

Głównym źródłem kredytu długoterminowego jest więc niewątpliwie Bank Gospodarstwa Krajowego, którego działalność w tej dziedzinie jest bardzo szeroka . Obejmuje ona pożyczki hipoteczne na nieruchomości ziemskie i domy murowane oraz przedsiębiorstwa przemysłowe, pożyczki komunalne i kolejowe. Drugą instytucją państwową, stosującą kredyt długoterminowy jest Państwowy Bank Rolny, który łącznie z Bankiem Akceptacyjnym prowadzi intensywną akcję oddłużeniową w rolnictwie.

Ze względu na ograniczone w ostatnich latach możliwości lokacyjne dla swych emisyj na rynku, oba te banki państwowe wprowadziły specjalną formę długoterminowych pożyczek gotówkowych amortyzacyjnych.

Niewątpliwie jednym z zasadniczych warunków normalizacji stosunków w dziedzinie kredytu długoterminowego jest sprawa należytego funkcjonowania giełd, jako rynku dla wszelkiego rodzaju emisji. Depresja, jaka od dłuższego czasu panowała na prywatnym rynku lokacyjnym uniemożliwiała lokowanie listów zastawnych i obligacyj za pośrednictwem giełd. Nie ma dziś gospodarstwa rolnego ani przedsiębiorstwa, które mogłoby znieść tak duży ciężar oprocentowania, jaki wynika z obecnej rentowności listów zastawnych prywatnych instytucyj kredytu długoterminowego. Rentowność kształtuje się obecnie w granicach od 10 do 13 proc. i nie jest specjalnie wyższa, niż w latach dobrej koniunktury.

Uruchomienie kredytu długoterminowego zależy więc ściśle od uzdrowienia lokacyjnego i uporządkowania stosunków panujących na nim. Droga do tego prowadzi m. in. przez zniwelowanie dużych rozpiętości nominalnego oprocentowania papierów oraz przez systematyczną akcję na giełdach, celem podniesienia zbyt niskich kursów i roztoczenia nad wszystkimi papierami należytej opieki.

Obecnie, gdy potrzeba inwestycji jest szczególnie aktualna, rozwiązanie zagadnienia odpowiedniego ich finansowania, a w szczególności zapewnienie mu możliwie długoterminowych kredytów, posiada doniosłe znaczenie. Dlatego też zarówno rynek akcyjny, umożliwiający dopływ środków na cele przemysłowe, jak też i rynek prywatnych papierów lokacyjnych długoterminowych domaga się szczególnej opieki.

Nie należy sądzić, że ostatnie posunięcia rządu w kierunku potanienia kosztów kredytu niewątpliwie przyczynią się do odbudowy kredytu długoterminowego, którego brak w rozmiarach odpowiadających potrzebom gospodarstwa narodowego Polski jest zagadnieniem najbardziej interesującym nasze sfery gospodarcze.

WŁOSY I PAZNOKCIE ROSNĄ W NOCY WOLNIEJ

Jest rzeczą powszechnie znaną, że tak włosy, jak i paznokcie posiadają podobne właściwości pod względem rośnięcia. Ostatnio skonstruowano specjalny aparat, przy pomocy którego staje się możliwem badanie, jak rosną włosy i paznokcie. Doświadczenia stwierdziły, że paznokieć w ciągu 12 godzin urasta o 0.04 milimetra i to w czasie od godz. 11 do 12, oraz w godzinach popołudniowych rośnie najsilniej. Nocą natomiast paznokcie rosną znacznie wolniej. Przeciętnie w ciągu godziny paznokcie wzrastają od 0,002 do ,006 mm. Podobnie ma się rzecz z włosami. W ciągu całej doby włosy nie rosną jednakowo. W porze dziennej aparaty stwierdziły wzrost przeciętnie o 0,08 mm., w porze nocnej o 0,01 tylko.

NOWE PRZEPISY
samochodowe

Z dniem 1 stycznia 1938 roku weszły w życie nowe przepisy o ruchu pojazdów mechanicznych. Przepisy te mają tem większe znaczenie, albowiem stanowią całość, która dotychczas rozsypana była po rozmaitych rozporządzeniach min. Komunikacji, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych i Opieki Społecznej.

O ile chodzi o praktyczną stronę nowej ustawy, to podkreślić należy szereg ułatwień, które ona wprowadza np. odnośnie rejestracji pojazdów, ewidencji tychże oraz sposobu wyrabiania pozwoleń na prowadzenie pojazdów.

Rozporządzenie, obecnie obowiązujące dzieli się na 7 działów podzielonych na rozdziały.

Dział I. zawiera główne pojęcia po jazdu mechanicznego i ogólne określenia używane w dalszym ciągu rozporządzenia o „Ruchu Pojazdów Mechanicznych na publicznych drogach".

Dział II. traktuje o ewidencji pojazdów mechanicznych.

Dział III. o warunkach technicznych pojazdów mechanicznych i to w rozdziale 1-szym, o dodatkowych warunkach technicznych autobusów zarobkowych, w rozdziale 2-gim, wreszcie o dodatkowych warunkach technicznych dorożek samochodowych w rozdziale 3-cim.

Dział IV. mówi o dopuszczeniu po pojazdów mechanicznych do ruchu na publicznych drogach.

Dział V. o kierowcach pojazdów mechanicznych, którzy się dzielą obecnie na kierowców niezawodowych i zawodowych. o zamianie pozwoleń wojskowych, a także o odbieraniu pozwoleń na prowadzenie pojazdów.

Dział VI. zawiera przepisy o prowadzeniu i ruchu pojazdów mechanicznych, a także o międzynarodowym ruchu pojazdów, oraz o zawodach, wreszcie o przyczepkach i t. zw. pociągach drogowych.

Dział VII., to przepisy przejściowe i końcowe.

Niektóre działy wyżej wspomniane są bądź zmienione bądź też wprowadzają pewne nowości, a nawet ułatwienia, inne natomiast jako przepisy zaostrzają sankcje przeciw kierowcom w wypadku nieprzestrzegania tych przepisów.

Ciekawą nowością jest uregulowanie, a nawet zmiana przepisów o światłach przy samochodzie.

I tak samochód winien być zaopatrzony w dwa rodzaje świateł, tj. miejskie — nie rażące — i reflektory, oświetlające drogę conajmniej na 100 metrów przed pojazdem.

Reflektory mają jednak być tak urządzone, aby przy mijaniu można było bez przerwy w oświetleniu drogi, opuszczać snop światła w ten sposób, aby nie razić jadących z przeciwnej strony, a jednak oświetlać dostatecznie drogę przed pojazdem na około 25 metrów.

Nowością jest wprowadzenie obowiązku zaopatrzenia samochodów z tyłu w latarkę — z napisem „Stop", zaświecającą się jednocześnie za naciśnięciem hamulca.

Z przyjemnością przyjąć należy zniesienie obowiązku posiadania oddzielnego wyłącznika do światła tylnego, umieszczonego nad znakiem rejestracyjnym. Również akcesoria samochodowe takie, jak kierunkowskazy, lusterko boczne, stały się z przepisu ustawy należnościami samochodu.

Posiadanie przy samochodzie otworu w rurze wydechowej dla wydmuchu gazów spalinowych zostało zakazane.

Nowe przepisy o ile chodzi o ogumienie pojazdów wymagają ich dobrego stanu, któryby nie zagrażał bezpieczeństwu ruchu. Przepis o zaopatrywaniu autobusów i samochodów ciężarowych w t. zw. hamulce górskie został zniesiony.

Ogólne przepisy odnoszące się do autobusów zarobkowych i dorożek samochodowych, stały się w świetle obecnie obowiązującej ustawy o wiele liberalniejsze.

Odnosi się to również do rejestracji pojazdów, których formalistyka zmniejszona została do minimum.

Kierowców podzielono na dwie zasadnicze grupy t. j. niezawodowych i zawodowych, a dla tych pierwszych wprowadzono daleko idące ułatwienia.

Odbieranie praw jazdy następuje obecnie po dwukrotnym pisemnym uprzedzeniu z małymi wyjątkami np. jeśli kierowca spowoduje wypadek będąc w stanie nierzeźwym, wówczas odebranie prawa jazdy następu je bez jakiegokolwiek uprzedzenia. Jako sposób ukarania kierowcy przewidują nowe przepisy eliminację na krótszy, lub dłuższy okres.

Godnym zaznaczenia jest również, że o ile kierowca nie udzieli pomocy ofierze wypadku, który nawet nie zawinił, okres odebrania pozwolenia na prowadzenie pojazdu krótszym być nie może, niż rok.

Przepisy o szybkości ruchu pojazdów zostały na ogół bez zmian.

Przepisy o pierwszeństwie przejazdu na skrzyżowaniach pozostały niezmienione z tym, że odnoszą się one obecnie również i do miejsc na rozwidleniach dróg, oraz tam gdzie przecinają się kierunki ruchu pojazdów.

Co do sygnałów dźwiękowych, to nowe przepisy zabraniają ich nadużywania.

Wojewodowie mają nawet prawo wprowadzenia w ogóle zakazu używania sygnałów dźwiękowych w miastach o dużym ruchu kołowym i uzdrowiskach.

Podczas postoju samochód nie potrzebuje mieć oświetlenia nawet tylnej lampki, co jednak nie odnosi się do wypadku, gdy panuje silna mgła.

Cofanie samochodu dozwolone jest jedynie w razie nieodzownej konieczności.

Dla zmian technicznych wprowadzonych przez nowe przepisy wyznaczony został jako czasokres przejściowy okres jednego roku.

Ustawą tą uczyniony został ostatnio w dziedzinie samochodowej duży krok naprzód.

Utworzenie zaś w Województwach o większym ruchu pojazdów specjalnych oddziałów ruchu drogowego i obsadzenie kierownictwa fachowcami samochodowymi, którzy jeśli potrafią przekonać organa kontroli drogowej o znaczeniu i właściwościach pojazdu mechanicznego i pogodzić wymogi przepisów z życiem, wytworzy się zapewne korzystna atmosfera motoryzacyjna, która ułatwi życie tym, co się już zmotoryzowali i doda bodźca innym do wejścia na drogę motoryzacji. **Mgr. St. F.**

TRYBUNA SPORTOWA

Prezes F. I. S. złoży swój mandat

Prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) wypróbowany przyjaciel Polski i polskiego sportu, major Nicolai Ramm Oestgaard (Norwegia), złoży swój mandat na najbliższym kongresie FIS-u, który odbędzie się w Lahti, w Finlandii.

Mjr. Oestgaard bawił już w Polsce na mistrzostwach FIS-u i dla Polski jest jaknażyczliwiej usposobiony, dowodem czego, że jedyna Polska otrzymała za jego poparciem w bieżącym sezonie trenera norweskiego (Mikskauga), podczas gdy wiele propozycji nie zostało uwzględnionych.

Rezygnacja mjr. Oestgaarda z prezesury FIS-u, którą piastował od wielu lat, wywołała wielkie wrażenie. Ustąpienie pozostaje w związku z nieporozumieniem jakie istnieje między Międzynarodową Federacją Narciarską a Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim na tle różnicy zdań o definicji amatorstwa, innymi słowy, mówiąc o prawo startowania w igrzyskach olimpijskich nauczycieli narciarskich.

Można więc przypuszczać, że zmiana na stanowisku prezesa FIS-u za powiada zmianę w kierunku Federacji w tej kwestii i stanowisko z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim będzie już uzgodniona.

Na czym polegają różnice zdań?

Komitet Olimpijski odrzuca udział zawodowych nauczycieli narciarskich.

Tym postanowieniom podlegają również narciarze, którzy podczas sezonu sportu zimowego udzielają u siebie w kraju nauki jazdy na nartach za wynagrodzeniem.

W przeciwieństwie do tego FIS nie chce uznać wynagrodzenie za naukę za sprzeczne z postanowieniami o amatorstwie i uważa, że tylko temu należy odmówić charakteru amatora kto przyjmuje pieniądze za start.

Jako zastępcę mjr. Oestgaarda wymieniają Włocha hr. Bonacossa.

Mjr. Oestgaard jest adiutantem króla Norwegii Haakona VII-go.

Tragiczny wypadek mistrza olimpijskiego Hagena

Norgeski zwycięzca olimpijski i wielokrotny zwycięzca w międzynarodowych zawodach narciarskich Odbjoern Hagen uległ tragicznemu wypadkowi na treningu.

W czasie biegu zjazdowego Hagen runął nieszczęśliwie, odnosząc szereg poważnych kontuzji.

W szpitalu lekarze skonstatowali konieczność operacji nóg.

Nawet w razie pomyślnego przebiegu choroby, Hagen nie będzie mógł startować w ciągu całego bieżącego sezonu zimowego a może i w ogóle.

Japoński Komitet olimpijski
jedzie do Kairu

Na posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Kairze przyjeżdża pełny sztab japońskiego komitetu olimpijskiego.

Japońscy delegaci przywiozą dokładne plany rozgrywek olimpijskich a przede wszystkim szczegółowo opracowane projekty zimowych igrzysk.

Chmielewski znów kontuzjonowany

Okazuje się, że Chmielewski w czasie niedzielnego meczu bokserskiego IKP — Ostrovia w Ostrowiu uległ znowu kontuzji, doznając powtórnego wybicia palca u ręki.

Chmielewski twierdzi, że mimo kontuzji będzie mógł jednak startować na meczu z Włochami.

Czyżby kres kariery Soni Henie?

Jak podaliśmy w swoim czasie, była wielokrotna mistrzyni świata w łyżwiarstwie Sonja Henie pośliznęła się podczas nakręcania filmu w Hollywood, odnosząc lekką kontuzję głowy.

Na razie nie przywiązywano do tego wypadku większej wagi. Obecnie — jak donoszą pisma amerykańskie — okazało się, że kontuzja wywołała różne komplikacje i Sonja Henie została przewieziona do sanatorium, gdzie przebywa już od trzech miesięcy pod nadzorem lekarza.

Dzienniki amerykańskie sądzą, że Sonia Henie będzie zmuszona, po tym wypadku definitywnie zrezygnować z czynnego życia sportowego.

Zarazem wypadek ten przekreśla karierę filmową głośnej łyżwiarki.

HOKEIŚCI U. S. A. W EUROPIE

Onegdaj otrzymali organizatorzy hokejowych mistrzostw świata w Pradze czeskiej, zgłoszenie Stanów Zjednoczonych A. P., do rozgrywek.

Ameryka postanowiła tylko jeden warunek, aby Czesi postarali się zorganizować dla tej drużyny, przyjeżdżającej do Europy, tournee po Europie.

Warunek ten będzie oczywiście łatwy do spełnienia, gdyż każde państwo europejskie chętnie rozegra u siebie spotkanie z doskonałą reprezentacją Ameryki.

—o—



Z LITERATURY

Nowa powieść Wandy Wasilewskiej

„Ziemia w jarzmie" Wandy Wasilewskiej — to jedna z najlepszych, jak dotąd, powieści społecznych wsi. Fabuła w powieści jest zajmująca i przeprowadzona z dużym objektywizmem, pasją i żarem ukazania dna cierpienia ludzkiego.

Serce i boleść ludzka i cierpienie — oto czynniki, które dominują w „Ziemi w jarzmie".

Wieś, życie chłopa, jego znoje, nędza, głód chłopa małorolnego, powszechnie — w gromadzie ujęła Wanda Wasilewska i ukazała nam z całą wyrazistością we wszystkich szczegółach, bez reszty, w codziennym jego dniu.

Nie ma tu sztuczności i zakłamania baroku epickiego, nie ma t. zw. „krzepy chłopskiej", a jest chłop przeciętny, szary i życie wsi podlaskiej, takiej samej przecież, jakim jest i bywa normalne życie pozostałych tysięcy wsi w całym kraju.

Stosunek dworu do gromady chłopskiej i odwrotnie, zatargi i kłopoty, drapieżna walka o życie, o byt i wegetację — oto, co mamy w „Ziemi w jarzmie".

Powieść rysuje ponadto nowego sprzymierzeńca chłopskiego w tej walce — nauczyciela, jego przemiany i metamorfozy i postać ta obrazuje nam przewartościowanie pojęć i ideologii inteligencji pracującej w stosunku do rzeczywistości dnia codziennego i jutra przyszłej, idącej Polski.

To też bez przesady, stwierdzić należy że książką tą, jak dotąd najlepszą w jej twórczości po „Obliczu dnia" i „Ojczyźnie", stanęła Wasilewska na czele prozaików młodego pokolenia. „Ziemia w jarzmie" wyszła nakładem Roju.

—o—

Czy książę Michał Radziwiłł
jest własnością społeczeństwa?

Wszyscy zajmują się księciem Michałem Radziwiłłem i jego przyszłą małżonką, p. Janiną Suchestow.

Książę Michał stał się osobistością, o której głośno się zrobiło w Polsce, co mu się zdaje jeszcze nie przydarzyło w ciągu jego dość długiego żywota.

Osoby prywatne, osoby publiczne, plotka prywatna i plotka prasowa zajmuje się ustawicznie kwestią, czy książę Radziwiłł się żeni, dlaczego, w jaki sposób i czy powinien się żenić czy też nie?

Większość głosów nastrojona jest na nutę opozycyjną — i to nawet bardzo, tak, iż pozwalamy sobie wątpić czy księciu smakuje jego świeży rozgłos.

Jest to problem zasadniczy, czy nasze sprawy prywatne i czy nasze prywatne indywidualności mogą stać się sprawami i indywidualnościami publicznymi, czy można je w ten sposób uspołecznić, unarodowić, upaństwowić i t. d.

Niewątpliwie stosowanie się do ustaw, płacenie podatków, służba wojskowa czynią z prywatnego indywiduum własność publiczną.

W pewnych wypadkach również sprawy prywatne natury nawskróś osobistej stają się własnością publiczną, gdy wykroczą poza pewną normę, a tym samym stają się tematem protokółów policyjnych, rozpraw sądowych, sprawozdań prasowych, ilustrowanych podobiznami osób i wywołanych przez nie zajść i wypadków.

Prasa w pewnych wypadkach uspołecznia wydarzenie prywatne, stara się w ten sposób zaspokoić ciekawość swoich czytelników, czasem zaś próbuje wyciągnąć z nich pewną naukę.

W sprawie księcia Michała Radziwiłła zainteresowanie publiczne na łamach prasy brukowej i nacjonalistycznej sięga dalej, niż to bywa zazwyczaj w takich wypadkach.

Kwestie interesujących ożenków, za mążpójść i następujących po nich rozwodów — np. gwiazd filmowych i teatralnych —traktuje się z punktu widzenia informacji, nie udzielając przy tym rad, czy gwiazda ma sobie wyszukać towarzysza, względnie towarzyszkę życia, czy też nie.

Natomiast księciu Radziwiłłowi odradza się wstąpienia na kobierzec ślubny w sposób bardzo hałaśliwy, nahalny, poparty nawet rygorami prawa.

Skandal, wywołany w ten sposób u nas, przypomina inną aferę ożenkową, a mianowicie tę, której bohaterami byli były król angielski Edward VIII i pani Simpson.

Ale Edward był wtedy królem, jego małżonka zostałaby królową i tym samym można było zrozumieć cały gwałt, który podniesiono wokoło tej sprawy.

Sprawa ożenku byłego króla stała się kwestią prywatną z chwilą rezygnacji jego z tronu.

W reportażach sensacyjnych, które drukuje się na temat jego podróży i planów przestano udzielać mu jakichkolwiek rad w tej kwestii.

W zestawieniu z Edwardem książę Michał może się uważać słusznie za pokrzywdzonego.

Wtrącają się do jego spraw sercowo - prywatnych, ograniczają możność wyboru towarzyszki życia, a nawet możność dysponowania majątkiem mimo, że nie jest królem ani żadną osobistością publiczną.

Reakcyjno - brukowa część naszej prasy uspołeczniła pana Radziwiłła mimo, że jest osobą nawskróś prywatną i w sprawach małżeńsko - sercowych ma prawo robić, co mu się podoba.

Nie dziwimy mu się, że jest niezadowolony i że woli siedzieć w słonecznej Nicei niż w kraju, w którym roi się od reporterów i krytyków, zajmujących się jego prywatnymi sprawami. **(t.)**

Rumuńskie echa w Pradze

Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagr. w Pradze. Czy Mała Ententa ulegnie rozkładowi?

(Korespondencja własna „Krakowskiego Kuriera Wieczornego").

Praga, w styczniu 1938.

W niektórych paryskich kołach politycznych zmiana rządu w Rumunii wywołała pewne zdenerwowanie które ustępowało miejsca spokojowi i rozwadze w miarę, jak wyjaśniała się sytuacja w Rumunii.

Pisma zagraniczne przepełnione były wiadomościami o zmianie orientacji rumuńskiej polityki zagranicznej, o przyłączeniu się Rumunii do osi Rzym — Berlin a trwałość spoistość Małej Ententy stawiano pod znakiem zapytania.

Niepewność tę w Czechosłowacji, a pobożne życzenia totalistycznej części Europy rozproszył sam nowy rumuński minister spraw zagranicznych Micescu (czytaj Miczesku), oświadczając wobec dziennikarzy, że Rumunia pozostaje wierną Francji, Małej Ententcie i Czechosłowacji, jakoteż że stoi na stanowisku traktatów międzynarodowych.

Polityka zagraniczna Rumunii po zostaje niezależną od stosunków wewnętrzno - politycznych, a kieruje się położeniem międzynarodowym Rumunii, które nie pozwala na odchylenie się od zasad, jakimi kieruje się polityka Małej Ententy.

Jak oznajmiają z Berlinia, zapowiedź wizyty rumuńskiego ministra spraw zagranicznych dra Istrate Micescu w Pradze, wywołało tam pewne rozczarowanie, chociaż polityka nowego rządu rumuńskiego przyjmowaną tam jest z nieukrywaną sympatią.

Dziś już i Berlin zdaje sobie sprawę z tego, że Rumunia nie zrywając dotychczasowych sojuszów (a sojusz Rumunii z Polską był tam zawsze niemile widziany), starać się będzie sojusze swe rozszerzyć, pogłębić, na wiązując równocześnie przyjacielskie stosunki z innymi państwami. Taka polityka wcale nie odbiega od wytycznych Małej Ententy.

Wszak i Czechosłowacja z pominięciem Rumunii utrzymuje stosunki z Rosją sowiecką a Jugosławia za przyjaźnia się z Włochami bez względu na Czechosłowację.

Dla znających stosunki między państwami Małej Ententy nie musiało być wcale niespodzianką, że bezpośrednia po utworzeniu nowego rządu w Rumunii, premier Goga a następnie minister Micescu przyjął posła czechosłowackiego w Bukareszcie dr. Veverkę, któremu minister rumuński wyraził życzenie, że w drodze do Genewy chętnie spotkałby się osobiście z czechosłowackim ministrem Antonescu, był przewodniczącym Stałej Rady Małej Ententy, a wobec tego funkcja ta automatycznie spada na nowego ministra.

Zatem w charakterze prezesa Stałej Rady M. E. Micescu udaje się do Pragi, gdzie oczekiwany jest już w niedzielę.

Następnie wyjedzie w tym samym charakterze do Białogrodu, gdzie spotka się z premierem i ministrem spraw zagranicznych drem Stojadinowiczem.

Jak oznajmia „Narodni Polityka" minister Micescu przeprowadzi ważne rozmowy z ministrem spraw zagranicznych dr Krofta, premierem dr Hodżą i prezydentem dr Beneszem; jest to trójka, kierująca obecnie polityką zagraniczną Czechosłowacji.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że polityka Małej Ententy nie ulegnie zmianie i nie ulegnie też zmianie stosunek Rumunii do dotychczasowych sprzymierzeńców.

Nad polityką zagraniczną czuwa król Karol, który niejednokrotnie w swych przemówieniach, ostatnio podczas pobytu Delbosa w Bukareszcie dał wyraz przywiązania Rumunii do francuskiego systemu sojuszniczego.

Z ust kierowników czechosłowackiej polityki zagranicznej niejednokrotnie słyszeliśmy, że polityka Małej Ententy nigdy nie może kierować się sympatiami dla tego czy owego reżymu wewnętrzno - politycznego, a dla utrzymania pokoju Mała Ententa gotowa jest współpracować z wszystkimi.

St. Dąbrowski.

Stan rzemiosła w Polsce

Według danych statystycznych, Wydziału Przemysłowego Zarządu Miejskiego w Warszawie, ogólna ilość posiadaczy kart rzemieślniczych na terenie stolicy wynosi 24 335, natomiast warsztatów rzemieślniczych w całej Polsce według obliczeń statystycznych jest 354.439.

ZAGADKA ZGONU BARMATA

Wynik sądowo lekarskiej sekcji zwłok Barmata nie został dotychczas podany do wiadomośc. Doniesienie urzędowe, według którego Barmat zmarł śmiercią naturalną, podawane jest w szerokich kołach, silnie w wątpliwość.

Mówi się m. in. o samobójstwie. „Nation Belge" uważa za możliwe, nawet otrucie! Dziennik wskazuje, że od początku śledztwa w sprawie afer Barmata i Banku Narodowego jest to już piąty nieoczekiwany wydadek śmierci uczestników tych afer. — Niektóre pisma stwierdzają, że ze śmiercią Barmata schodzi do grobu ostatni główny świadek w sprawie skandalu w Banku Narodowym.

P. Czuchnowski kandydatem

do Nagrody Młodych PAL'u

W kołach literackich coraz głośniej i powszechniej jest wymieniany Marian Czuchnowski, jako kandydat do tegorocznej Nagrody Młodych PAL'u.

Marian Czuchnowski pracuje nad nową, trzecią z kolei powieścią, pt.: „Ksawera".

Wkrótce opuści druk jego „Pieniądz". Powieść ta wychodzi nakładem wydawnictwa „Syrings".

„MŁODOŚĆ JASIA KUNEFAŁA"

Powieść jednego z czołowych liryków młodego pokolenia z obozu Awangardy, Stanisława Piętaka, wzbudziła duże zainteresowanie, jako ciekawa próba oddania przetransportowanych uczuć lirycznych w prozie.

ZJAZD ZW. TEATRÓW LUDOWYCH ZIEMI MAZOWIECKIEJ

Zjazd Związku Teatrów Ludowych Ziemi Mazowieckiej odbędzie się w końcu lutego b. r. w Warszawie. — Zjazd zajmie się między in. zmianą statutu.

16-TY ŻUBR W PSZCZYNIE

W ostatnich dniach urodził się w Pszczynie jeszcze jeden byczek żubra czystej krwi. Żubr ten powiększył tamtejszą gromadę żubrów do pokaźnej cyfry 16 sztuk.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m szerokość 470 m/m - Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15 Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent

Redaktor odpowiedzialny i wydawca August Comber. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2